

Propagandowy lot samolotu napędzanego olejem spożywczym

29 listopada 2023

We wtorek 28 listopada z lotniska Heathrow w Londynie wystartował pierwszy samolot z pasażerami na pokładzie napędzany w pełni zrównoważonym paliwem lotniczym. Na pokładzie maszyny Virgin Atlantic znalazł się założyciel linii lotniczej Richard Branson, jej dyrektor generalny Shai Weiss oraz brytyjski minister transportu Mark Harper.



Dzień 28 listopada 2023 roku z pewnością przejdzie do historii lotnictwa. W końcu to właśnie w ostatni wtorek listopada z lotniska Heathrow w Londynie wystartował samolot pasażerski linii Virgin Atlantic, całkowicie napędzany zrównoważonym paliwem lotniczym. Boeing 787 z silnikami Rolls-Royce Trent 1000 skierował się w stronę Nowego Jorku. Do produkcji paliwa lotniczego SAF (ang. sustainable aviation fuel) zastosowanego w samolocie użyto przede wszystkim zużytego oleju spożywczego. Ale też i odpadowego tłuszczu zwierzęcego oraz niewielką ilość syntetycznej nafty pochodzącej z odpadów kukurydzianych. I choć zrównoważone paliwo lotnicze jest już od jakiegoś czasu z powodzeniem stosowane w silnikach odrzutowych, to dotychczas wykorzystywano je tylko i wyłącznie w połączeniu z tradycyjną naftą. Teraz natomiast samolot odbył długi, transatlantycki lot, przy pomocy wyłącznie SAF. Stało się tak po przeprowadzeniu udanych testów naziemnych i uzyskaniu stosownej zgody przez Virgin Atlantic oraz partnerów linii – m.in. gigantów Rolls-Royce, BP i Boeinga.

Szukanie alternatywnych paliw w przemyśle lotniczym nikogo chyba nie dziwi. W końcu linie lotnicze są świadome generowanych zanieczyszczeń. I tego, że bez alternatywnych rozwiązań przewoźnicy nie będą w stanie sprostać śrubowanym

normom w zakresie emisji dwutlenku węgla. Na razie zrównoważone paliwo lotnicze jest bardzo kosztowne z uwagi na wielkość produkcji. SAF stanowi obecnie mniej niż 0,1 proc. całkowitego globalnego paliwa lotniczego. Ale to znacznie się zmieniać. Zwłaszcza biorąc pod uwagę ambitne plany linii lotniczych w tym zakresie. Przewoźnicy tacy jak Virgin Atlantic, British Airways czy Air France planują na przykład do 2030 r. korzystać z paliwa składającego się w aż 10 proc. z SAF. Natomiast do 2050 r. udział zrównoważonego paliwa lotniczego w całym paliwie lotniczym ma wynieść 65 proc.

Wydawałoby się, że lot Virgin Atlantic w dniu 28 listopada stanowi pewien przełom. Ale organizacje aktywnie walczące ze zmianami klimatycznymi nie są w żadnym stopniu „oczarowane” zastosowaniem zrównoważonego paliwa lotniczego. Eksperci organizacji Stay Grounded mówią wprost, że nagłośniony lot z Richardem Bransonem i brytyjskim ministrem transportu Markiem Harperem na pokładzie to nic innego jak „rozproszenie uwagi”. Według aktywistów to „greenwashing”. Czyli w wolnym tłumaczeniu na język polski „zielone mydlenie oczu” lub „zielone kłamstwo”. „Substytuty paliw nie są nawet bliskie skalowalności w niezbędnych ramach czasowych, aby uniknąć załamania klimatu. To, co jest pilnie potrzebne, to ograniczenie spalania paliw kopalnych. To oznacza ograniczenie lotów wszędzie tam, gdzie jest to możliwe” – zaznaczyła Magdalena Heuwieser na łamach Reutersa.

Autorstwo: Marek Piotrowski

Źródło: PolishExpress.co.uk